

Zaawansowany Artykuł Nr 41

Jak Działa Atrakcyjność?

“Co musisz najpierw zrobić, aby rozwiązać problem braku kobiet i znaleźć kobietę swoich marzeń?”

Poniższy artykuł jest kontynuacją poprzedniego, który traktował o tym, [jak mieć wybór wśród wielu kobiet](#). W odpowiedzi czytelnik zaprzecza rzeczywistości i nie potrafi **przyznać się do swojej tragicznej sytuacji**. Przeczytaj, jak nie wpaść w tą pułapkę i przejąć 100% odpowiedzialność za swoje życie randkowe.

*** ODPOWIEDŹ CZYTELNIKA ***

*„Dokładnie tego się spodziewałem - szablonu z odnośnikami do Twoich materiałów. **Najśmieszniejsze jest to, że dostając ode mnie jednego maila wiesz, że dziewczyna ta jest dla mnie jedyną opcją i nie mam żadnego innego wyboru.** To bardzo ciekawe... Miałem cię nadziei, że pomożesz mi (jako osoba bardziej doświadczona) rozwiązać ten konkretny przypadek. To, że nie chce mnie widzieć wydedukowałem sam - miałem nadzieję, że można zrobić coś, żeby zmieniła zdanie. Jeśli to ma zająć 300 lat - rezygnuję*

Pozdrawiam serdecznie, Marek”

>>> MOJA ODPOWIEDŹ:

Hej Marek!

Gratuluje dystansu do sytuacji i dojrzałości emocjonalnej.

Skoro zdecydowałeś się rozwijać i sięgnąć po pomoc, to wiem, że wiesz o tym, że nie jestem **czarodziejem**, a cudowne techniki zmiany braku zainteresowania kobiety nie istnieją lub są tanią manipulacją, jak np. pstryknięcie w jej ego, aby chciała **sobie udowodnić**, że może Cię mieć na zawołanie, ale to nie ma nic wspólnego ze szczerym zainteresowaniem.

Natomiast takie rzeczy doradzą Ci różni psuedo-znawcy.

Celem całej mojej działalności jest szerzenie prawdy i ochrona mężczyzn przed bzdurami.

Dlaczego to robię?

Bo sam byłem **oszukiwany** LATAMI różnymi obietnicami, że możesz mieć każdą, odzyskać byłą, rozkochać koleżankę, mieć przypadkowe kobiety z ulicy, wyglądać byle jak oraz, że kobiety nie są nigdy niezainteresowane, tylko to ja zawsze robię coś źle albo one testują moją wytrwałość.

Stos głupot i półprawd.

Brak pokazania mi, jaka jest prawda, że to kobiety wybierają i tylko ich poziom zainteresowania się liczy lub jego brak. Moje zainteresowanie jest oczywiste i ma znaczenie drugorzędne.

Mamy jedną szansę, z jedną kobietą, w jednym życiu, a wyjątki od tego są bardzo rzadkie, aby to wytrzymało próbę czasu.

- *„Najśmieszniejsze jest to, że dostając ode mnie jednego maila wiesz, że dziewczyna ta jest dla mnie jedyną opcją i nie mam żadnego innego wyboru.”*

Marek, siebie możesz okłamywać, ale nie mnie.

Po co się oszukiwać?

Ja byłem w takiej sytuacji jak Ty i dokładnie to pamiętam.

Gdybyś miał duży wybór wśród kobiet, które Ci się podobają, to nie traciłbyś ani sekundy na myślenie o kobiecie, która ma Cię totalnie gdzieś i wystawiła bezczelnie do wiatru.

Wyśmiałybyś jej przewidywalne odwołanie randki i umówił się z dziewczynami, którym naprawdę na Tobie zależy.

Poza tym znajomość z nią to jakiś stary, odgrzewany kotlet, który nie ma sensu.

Musi od początku wszystko "zaiskrzyć", czyli nie możesz niczego popsuć oraz trzeba od początku nakierować nową relację na tory randkowe.

A z tą kobietą zabiłeś swoje szanse aż rekordowe dwa razy. 5 lat temu i teraz.

Tak czytam jeszcze raz, o co chodzi z tą kobietą:

- *„Było dużo ludzi i nie zwróciliśmy na siebie specjalnej uwagi. Potem znaleźliśmy się na fb i tak minęło pięć lat właściwie bez kontaktu”*

Skoro pięć lat temu nie nawiązałeś z nią kontaktu, to opcje są dwie.

1. Ona Ci się NIE PODOBAŁA! Dlaczego? Bo jeśli by Ci się podobała, to nie ma takiej siły, która by Cię powstrzymała, abyś nie spróbował się z nią umówić.
2. Druga opcja jest taka, że 5 lat temu tak bardzo się bałeś odrzucenia, że wolałeś przez kolejne 5 lat "nie zepsuć swoich szans" i nawet nie podjąłeś ryzyka zaproszenia jej na spotkanie, więc tego nie zrobiłeś. Co jest oczywiście absurdalnym myśleniem, bo najwięcej tracisz wtedy, gdy właśnie **nie spróbujesz**.

A gdy próbujesz, to zawsze zyskujesz choćby doświadczenie i spokój ducha, że oddałeś strzał.

Jakby nie patrzeć, skoro nagle spodobała Ci się kobieta, która 5 lat temu "nie zwróciła specjalnie Twojej uwagi" to naprawdę musisz być niezłe zdesperowany i nie mieć żadnych opcji.

Wiem, że dla naszego męskiego, wybujałego **ego** to jest naprawdę uwłaczające i jest to strzał w policzek, ale właśnie taka jest brutalna prawda i punkt startowy.

Albo ktoś potrafi upaść na twarz i przyznać przed sobą:

*"Ok, jestem do bani. Czuję strach, brak mi pewności siebie, nie rozumiem, co pociąga kobiety ani jak z nimi postępować, aby mieć dziewczynę. Nie poznaję regularnie dziewczyn w taki sposób, aby były mną zainteresowane. Muszę zdobyć się na ODWAGĘ, aby się przed samym sobą do tego **przyznać**, a następnie sobie pomóc, wykonać odpowiednią ilość PRACY w postaci przyswojenia wiedzy teoretycznej i wdrożyć ją w praktykę, aby zrealizować moje marzenia."*

Albo możesz być zbyt dumny i wierzyć, że przecież nie jest aż tak źle. Przyjąć postawę pt.

"Spoko stary, przecież nie jest z Tobą aż tak źle, żebyś musiał się nie wiadomo czego uczyć. Z resztą, czego się dowiem z jakiejś tam książki. Mam swoje doświadczenie, byłem nawet w związku i to nie raz, w prawdzie wszystkie te kobiety olały mnie i jestem sam, ale przecież interesują się mną różne kobiety i niejedna ma na mnie ochotę."

Pytanie czy podobaś się kobietom, które Tobie się bardzo podobają czy są to średnie dziewczyny, które same nie mają zbyt wielu opcji.

Drugie pytanie to, czy jesteś **PRZYGOTOWANY** i kompetentny do tego, aby utrzymać wysokie zainteresowanie kobiety swoich marzeń.

Bo jeśli nie utrzymałeś dotychczasowych dziewczyn albo one były toksyczne i nie dało się z nimi być, to szanse na to, że nagle Ci się uda na podstawie dotychczasowych porażek bez kompletnego systemu, który działa, są małe.

Czy chcesz mieć **małe szanse**, że Ci się uda czy wolisz mieć **100% pewności**, że szybko rozpoznasz i olejesz kolejne toksyczne kobiety, a tą właściwą ze zgodnym charakterem i ponadprzeciętnym wyglądem, będziesz potrafił nie tylko zainteresować i rozkocharać, ale też utrzymać ten stan przez kolejne 40 lat.

To wszystko Twoja decyzja!

Można błędzić samodzielnie i stracić LATA na kolejne bezsensowne porażki lub po prostu z czystego rozsądku nauczyć się na błędach INNYCH i już ich nie powielać, a zamiast tego cieszyć się szczęśliwym i spokojnym związkiem z wymarzoną kobietą.

Polecam ostatni artykuł:

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul39KoledzyWie dzaLepiej.pdf>

Dalej piszesz:

- „Miałem cię nadziei, że pomożesz mi (jako osoba bardziej doświadczona) rozwiązać ten konkretny przypadek. To, że nie chce mnie widzieć wydedukowałem sam”

I to jest właśnie Twój kolejny podstawowy problem.

Nazywa się **zaprzeczaniem rzeczywistości.**

Ego na to nie pozwala.

Być może jesteś mężczyzną dobrze usytuowanym i potrafisz w życiu zawalczyć o swoje.

Świetnie. Wtedy ego i wytrwałość się przydają.

Niestety z kobietami możesz to wyrzucić przez okno.

Z kobietami masz do czynienia z brutalną rzeczywistością, którą jest *poziom zainteresowania kobiety.*

Jeśli jest poniżej 50% to po Tobie.

A skąd wiadomo, że jej poziom zainteresowania jest tak niski.

Bo ona nie chce przyjść na spotkanie.

Wyzwalająca **prawda** jest taka, że **nie da się tego zmienić!**

Natomiast męskie ego na to nie pozwala i chce sobie udowodnić, że jednak może uda mi się jej przynajmniej pokazać, co straciła.

To fatalne i dziecinne.

Ona ma gdzieś to, co straciła.

To strata Twojego cennego czasu i energii.

Kobiecie albo się podobaś albo nie.

Koniec filozofii.

Nie ma żadnych cudownych technik, które pozwalają sprawić, aby kobieta **zmieniła zdanie**.

Można jedynie odczytać jej poziom zainteresowania i zwiększać go, jeśli OD POCZĄTKU jest chociaż trochę **dodatni** lub olać ją całkowicie, jeśli jest ujemny.

Z nami jest podobnie.

Albo się nam podoba kobieta albo nie. Jak się nie podoba, to żadna siła tego nie zmieni.

Tak działa atrakcyjność.

Albo jest od początku chociaż trochę albo jej nie ma i nigdy nie będzie.

Jeśli ludzie zaczynają ze sobą być po latach przyjaźni, to robią tak właśnie z braku innych opcji, z desperacji, z braku umiejętności poznania kogoś nowego, kto im się naprawdę podoba

Godzą się na kogoś poniżej swoich marzeń. Byle z kimś być, bo nie potrafią być dłużej sami i nigdy nie potrafili, bo musieli zabijać czas z kimkolwiek, byle nie być sami.

Tak wygląda większość związków, bo gdyby kobiety miały dzisiaj czekać na prawdziwego mężczyznę, to mogłyby się NIGDY nie doczekać, a faceci zanim wzięliby się porządnie za swoją edukację i budowanie pewności siebie, to prędzej by umarli, bo przecież ego nie pozwala, więc też wolą już być z **jakąkolwiek dziewczyną** niż uczyć się atrakcyjności i wytrwale zaczekać na najlepszą kobietę, która nigdy im się nie znudzi.

Napisałem to, aby Cię przestrzec przed przeciętnością. Bo gdy ktoś potrafi zadowolić się byle czym, to zwykle zostaje z niczym.

A moje materiały na pewno nie są dla facetów, którzy chcą być przeciętni.

Jak ktoś już po nie sięga i się do nich zastosuje, to będzie bardzo dobry i znajdzie sobie wspaniałą dziewczynę i utrzyma z nią związek. Nauczy się być szczęśliwym samemu, pozbędzie się desperacji, nauczy się regularnie poznawać atrakcyjne dziewczyny i z czasem natrafi na taką, z którą da się spędzić resztę życia. Jest na to przygotowany i to tylko kwestia czasu. Zrobił wszystko, co w jego mocy, aby byś **przygotowanym na sukces.**

A jeśli ktoś pobieżnie sobie to przestudiuje i coś tam poczyta. **To takie też efekty osiągnie w swoim życiu.** Jak w każdej dziedzinie życia. Albo ktoś tam sobie coś czyta albo traktuje to poważnie i osiąga wymarzone rezultaty.

Pozdrawiam i pamiętaj, że będąc moim czytelnikiem i studentem jesteś wśród swoich. Wśród osób, które były w tym samym punkcie, co Ty i nie poddadzą się, dopóki nie osiągną swoich celów.

Podjmij najlepszą dla siebie decyzję, bo życie jest tylko jedno i to od Ciebie zależy, z kim je spędzisz.

Paweł Grzywocz

<http://PewnoscsiebieW90Dni.pl>

<http://Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2>

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/produkty

pawelgrzywocz@jakzdozbycdziewczyne.pl

facebook.com/GrzywoczPawel